

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 575

Poznań, wtorek dnia 15 grudnia 1931

Rok XXVI

Konferencja szefów biur prasowych

Warszawa, 15. 12. (Tel. wł.) Dn. 10 stycznia rp. odbędzie się w Kopenhadze konferencja szefów oficjalnych biur prasowych przy min. spr. zagr. różnych krajów.

Rząd duński w specjalnym memorandum, skierowanym do przyszłych uczestników konferencji, podkreślił, że przyczyną zwołania konferencji jest fakt, poruszenia podczas ostatniego zgromadzenia Ligi Narodów sprawy współdziałania prasy w dziele pokoju. (w)

Odebranie debitu

Warszawa, 15. 12. (Tel. wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych odebrało debity książce Oertzena „Das ist Polen“, wydanej przed miesiącem w Monachjum. (w)

Pomoc dla bezrobotnych

Warszawa, 15. 12. (Tel. wł.) — Zgodnie z uchwałą Rady ministrów, przewidziane jest przekazanie Naczelnemu Komitetowi do spraw bezrobocia 10 milionów złotych na grudzień i styczeń.

Na poczet tej kwoty przekazano dotychczas z wpływów, pochodzących z podwyżki opłat pocztowych i kolejowych, kwotę 1.600 tys. zł oraz dodatkowo kwotę 800 tys. zł. Z sumy tej zakupiono na pomoc w naturze i dożywianie bezrobotnych różnych artykułów na kwotę 600 tys. zł. (w)

Propaganda hitlerowska we Włoszech

Monachjum, 14. 12. (PAT.) — „Münchener Telegram“ donosi z Rzymu, że przybyli tam wysłani do Włoch w celach propagandowych 2 postowie nar.-soc., dr. Nieland i Schrieder.

Tego samego wieczora, gdy kanclerz Brüning wygłosił przemówienie przez radio, wymienieni postowie urządzili w Rzymie, pod ochroną policji włoskiej, wykład na temat obecnych stosunków w Rzeszy. tłumacząc publiczności, że bliski jest dzień porachunków ze zbrodniarzami, którzy podpisali swego czasu plan Younga. Dr. Nieland oświadczył potem, że wszystkie de-banki są zachowane i że egzystują tylko dzięki pomocy ze strony rządu Rzeszy.

Prasa belgijska o kryzysie w Niemczech

Bruksela, 14. 12. (PAT.) — „Le Peuple“ drukuje artykuł na temat polityki Rzeszy niemieckiej i walki jej z reparacjami.

Kryzys jest — pisze dziennik — następstwem wielkiej wojny, przygotowanej i wywołanej przez Niemcy. Jeśli istnieje tchórzostwo, które kosztowało ludy bardzo drogo, to jest niem przedewszystkiem tchórzostwo niemieckie, którego objawem było wtargnięcie na terytorjum lojalnej i neutralnej Belgii, aby zadać Francji cios w plecy. O ile w r. 1914 była w Niemczech jedna tylko partja, ta, która chciała wojny, o tyle w Niemczech 1931 r. istnieje znowu partja, która wypisuje hitlerowskie hasło: nie płacić długów i przygotować rewanz.

W zakończeniu dziennik domaga się kontroli banków niemieckich i w tym celu proponuje, aby specjalna komisja ekspertów zbadała księgi banków niemieckich, które mają miljarde marek, umieszczone zagranicą.

Proces przeciw posłom „Centrolewu“

Dziś rozpoczynają się przemówienia prokuratorów — Proces zakończy się dopiero po świętach — Wyrok ogłoszony będzie około 10 stycznia

Warszawa, 15. 12. (Tel. wł.) Dziś zostaje wznowiony proces brzeski. Przewidziane są przemówienia prokuratora Rauzego a następnie Grabowskiego. We czwartek rozpoczyna się prawdopodobnie mowy obrońców. Rozpocznie je

dzięki Nowodworski a zakończy Berenson. Mowy zajmą około 10 dni.

Zakończenia procesu należy się spodziewać dopiero po świętach. Wyroku oczekują około 10 stycznia, gdyż do tego dnia zarezerwowano salę rozpraw w sądzie okręgowym. (w)

Hitler tworzy bojowy korpus lotniczy

Utworzenie narod. - socjal. floty powietrznej ma nastąpić do 1 stycznia 1932 r.

Berlin, 14. 12. (PAT.) Utworzenie bojowego korpusu lotniczego przez hitlerowskie oddziały szturmowe nastąpiło — jak donosi prasa dzisiejsza — wskutek specjalnego rozkazu Hitlera, który wydał go w charakterze naczelnego dowódcy oddziałów narodowych socjalistów.

Rozkaz ten nakazuje utworzenie narodowo - socjal. floty powietrznej do dnia 1 stycznia 1932 r. Do dn. 20 grudnia rb. wszyscy członkowie organizacji hitlerowskiej, którzy przeszli wojskowe przeszkolenie lotnicze, mają być wciągnięci na listy hitlerowskiego korpusu lotniczego. Sprawy lotnicze partji hitlerowskiej prowadzi przywódca oddziałów szturmowych kap. Göring, który był czynnym lotnikiem w czasie wielkiej wojny. Ośrodkami korpusu mają być istniejące dotychczas kółka lotnicze nar. - socjal., które wystąpiły już na zjeździe partyjnym w Brunszwiku i na kongresie t. zw. opozycji naro-

dowej w Harzburgu. Od pewnego czasu istnieje poza tem niemiecka narodowo - socjalistyczna linja powietrzna, na czele której stoi stynny pilot, b. członek niemieckiego związku pilotów komunikacyjnych, dr. Ziegler.

Równocześnie hitlerowcy starają się od dłuższego czasu opanować poszczególne kluby lotnicze. Ostotnio zarząd monachijskiego klubu awionetek został na walnem zebraniu obsadzony wyłącznie przez hitlerowców. Na zapytanie w sprawie poczynionych zamówień w fabryce samolotów „Albatros“ oświadczone, że żadnych zamówień bezpośrednio od hitlerowców nie otrzymano. Natomiast zakłady zajęte są tylko zamówieniami min. komunikacji Rzeszy. Oprócz nabytych już samolotów hitlerowskie oddziały szturmowe rozporządzają szeregiem samolotów, wynajętych w związkach lotniczych za pośrednictwem sympatyzujących z ruchem nar.-socjal. kierowników tych związków.

Japonja wyrzekła się parytetu złota

Anglja zamierza wystąpić z inicjatywą zwołania międzynarodowej konferencji walutowej

Londyn, 14. 12. (PAT.) Nadeszła tu z Tokio wiadomość o wyrzeczeniu się przez Japonję parytetu złota.

Decyzja Japonji sprawiła w Londynie wielkie wrażenie, wywołując różnorodne uczucia. Kola przemysłu włókienniczego przyjęły decyzję z wielkiem niezadowoleniem. Dzięki obniżeniu wartości funta, eksport tekstylny W. Brytanji do Chin i Indji uległ ostatnio znacznej poprawie, bijąc droższe od angielskich wyroby japońskie. Obecnie, wycofawszy się z parytetu złota, Japonja znowu odzyskuje swą zdolność konkurencyjną wobec W. Brytanji.

Kola finansowe natomiast przyjęły decyzję Japonji z radością. City londyńskie jest zdania, że zyskuje w Japonji potężnego sojusznika w walce przeciwko hegemonji złota, jako regulatora wartości waluty międzynarodowej.

Obecnie, oprócz W. Brytanji i Japonji, następujące państwa mają walutę, nieopartą na parytecie złota: Irlandja, Indje, Australja, Nowa Zelandja, Kanada, Danja, Szwecja, Norwegja, Finlandja, Łotwa, Estonja, Hiszpanja, Portugalia, Rosja Sowiecka, Turcja, Chiny, Argentyna, Brazylja, Columbia i Meksyk.

W. Brytanja zamierza wystąpić z inicjatywą w sprawie międzynarodowej konferencji walutowej i mając za sobą 21 państw, a między nimi takie mocarstwo jak Japonja, czuje się znacznie wzmocniona. W obronie parytetu złotego wystąpią — jak liczy Londyn — przedewszystkiem te państwa, które mają poważne zapasy złota, a więc Stany Zjednoczone, Francja, Holandja i Szwajcarja. Ameryka posiada 4 miljarde zło-

ta, Francja 2 miljarde na ogólną sumę około 11 miljardów złota na całym świecie.

W W. Brytanji pozostał dziś zapas zaledwie 600 milionów dol. złota, co nawet nie wystarcza na pokrycie należnych Ameryce i Francji kredytów. W tych warunkach zrozumiałe jest najwyższe zainteresowanie, z jakim w Londynie śledzą dyskusję na kongresie w Waszyngtonie. Mowa Mellona wzniosła nowe nadzieje na rewizję kwestji długów wojennych. Wielkie znaczenie przypisywane jest propozycji rządu amerykańskiego, aby kongres zatwierdził wznowienie prac komisji zagranicznych długów wojennych. W Londynie uważają, że zatwierdzenie tego wniosku równałoby się w praktyce zgodzie na rewizję techniki spłat w sensie poezynienia ulgi przedewszystkiem Wielkiej Brytanji. W każdym razie jest pewne, że większość kongresu opowie się za przyjęciem moratorium Hoovera. Wskazuje na to enuncjacja amerykańskiego wicemin. finansów Millsa, który podał do wiadomości, że 68 senatorów i 271 członków Izby reprezentantów, a więc większość kongresu, zobowiązała się już głosować we środe za przyjęciem moratorium. W związku z tem rząd Stanów Zjedn. nie oczekuje, aby państwa — wobec przypadającej w dniu jutrzejszym płatności — uściły płatne jutro 125 mil. dol.

Powyższe wiadomości wywołały przychylny „nastroj“ na giełdzie i funt doznał dziś dalszej poprawy. Przy zamknięciu notowano: dolary 343.75, franki 87.62, guldeny 8.50.

O prawa obywateli polskich w Gdańsku

Haga, 14. 12. (PAT.) W dniu dzisiejszym replikował rzecznik rządu polskiego Moderow i prof. Vischer, który podkreślił niezgodność wywodów rzecznika Niemiec Kaufmanna z zasadami prawa międzynarodowego, wskazując, że konferencja ambasadorów uznała w swoim czasie zasadę równouprawnienia obywateli polskich z gdańskimi w Gdańsku. Moderow wykazał szereg niedokładności i sprzeczności w wywodach Kaufmanna i zwrócił uwagę na lojalne postępowanie oraz życzliwość Polski w stosunku do Gdańska, która znalazła wyraz w gotowości podjęcia przez Polskę rokowań w sprawie podziału ewentualnych ciężarów finansowych, wypływających z pewnych świadczeń wolnego miasta na rzecz obywateli polskich. Przemówienia przedstawicieli Polski zrobiły bardzo dobre wrażenie. Jutro odpowiadać będzie rzecznik Niemiec, Kaufmann.

Opinię Trybunału można się spodziewać koło 20 stycznia rp.

Nowy rząd hiszpański

Madryt, 14. 12. (PAT.) Skład nowego rządu jest następujący:

Prezydjum Rady min. — Azana, spr. zagr. — Lerroix, spr. wewn. — Cezares Quiroga, finanse — Carnero, handel i przemysł — Marcelino Domingo, sprawiedliwość — Alcorn, oświata — Fernando de Los Rios, praca — Caballero, marynarka — Giral, komunikacja — Barrios.

Czyś spełnił już obowiązek obywatelski?

Czy złożyłeś dobrowolną ofiarę na bezrobotnych m. Poznania?

Konto Komitetu Miejskiego dla spraw bezrobocia — P. K. O. nr. 213 005.

Przed gwiazdką w Paryżu

Iluminacja magazynów. — Teatryki na ścianach gmachów. — 72 klm. drutu i 25 000 żarówek. — Jouets! Jouets! — Minjaturowy Citroën. — Jarmark na bulwarach.

Paryż, w grudniu.

Miasto, w którym częściej można spotkać pieska niż dziecko przy boku kobiety — uwielbia swoje pociechy. Boże Narodzenie, święto dzieci; a więc Paryż już w pierwszych dniach grudnia gruntownie zmienia swe oblicze. Przyczyniają się do tego przedewszystkiem wielkie magazyny. Na kilka miesięcy przed gwiazdką legion malarzy, dekoratorów i elektrotechników obmyśla, w jaki sposób przystroić wielkie gmachy magazynów. Przez kilka tygodni monterzy tkwią zawieszeni wysoko na rusztowaniach, aż pewnego wieczoru gładka, zazwyczaj szara, ściana zmienia się w zaczarowany, płonący różnokolorowymi światłami, świat bajki.

Pomiędzy wielkimi gmachami Lafayette'a, wysoko nad jezdnią, przerzucono most. Światłne figury poruszają się, przeżywają najfantastyczniejsze dramaty, giną i znowu ożywają. Wybuchają wulkany, płyną niebieskie rzeki, zieleńią lasy, płoną wielkie gwiazdy. Czego tu niemal! Jedna z firm prezentuje „Odłot bocianów“, inna znów „Serenadę Kolombijną“, lub „Polowanie na wieloryby“, rzed magazynami tłumy gapiów. Dzieci wysoko na rękach. Ale i stare dzieci bawią się doskonale. Słychać okrzyki:

— Louvre w zeszłym roku wystąpił okazałej!

— Za to Lafayette w tym roku wspinał!

Rzeczywiście, magazynom Lafayette w ubiegłym roku niezbyt się udało. Za to „Konstelacja gwiazd” w Louvre gromadziła tysiące. Pocięszu pierot strzelał z olbrzymiej armaty, wśród ognia i kłębow dymu wylaływała zabawna figurka pajacyka „aż do nieba” zaśmiewał się okragły księżyc trzepotała ogonem kometa, skakały gwiazdy.

W tym roku w dziedzinie przedświątecznych reklam poważna inowacja: sceny udźwiękowione! W chwili, gdy myśliwy wbił harpun w ciało wieloryba, słychać przeraźliwy gwizd, a „Serenada Kolombina” jest prawdziwą serenadą, nadawaną przez liczne głośniki. Gdy chodzi o efekty świetlne, Paryż nie żałuje kosztów: do jednej tylko sceny z „Gargantui” na fasadzie Louvre zużyto 72 kilometry drutu elektrycznego i 25.000 kolorowych żarówek.

Wnętrze magazynów zmieniło się również. Parter, zazwyczaj dział drobnej galanterii, perfumeryj i słynnych „articles de Paris”, zamienił się w królestwo zabawek. Jouets! Jouets! Nagromadzono góry najprzeróżniejszych komików, lalek, samochodów, niedźwiadków itp., tak, iż dla kupujących pozostały tylko wąskie przejścia, niby kręte uliczki w mieście zabawek.

Jedną z firm prezentuje w wielkich dziesięciu oknach produkcję samochodów fabryki Citroena. Pracują miniaturowe maszyny, poruszają się drobni ludzie, bucha płomień z pieców. Każda ruchoma scena jest pono kopją fragmentów fabryki Citroena; kolejno siedzimy, jak surowce zamieniają się w części samochodowe, jak powstaje auto i wreszcie przy kierownicy gotowej, lśniącej maszyny zasiada sztuczny szofer i odjeżdża.

W „Printemps” rozdają gratis nuty specjalnej piosenki dziecięcej, która „śpiewana” jest przez lalki w teatrzyku, urządzonym na dachu sześciopiętrowego gmachu. Przed świątecznymi wystawami przewijają się codziennie setki tysięcy osób. Policjanci regulują ruch, przy witrynach tworzą się długie „ogonki” ciekawskich. Cierpliwie czekają swej kolejki ubodzy i zamożni, starzy i mali, a dzięki tym bezpłatnym widowiskom „najbiedniejsze” nawet dziecko ma „swoje święta”.

Bulwary przed świętami również zmieniły swój wygląd. Wzdłuż szerokich chodników pobudowano niezliczoną ilość drewnianych kiosków, kramików, a nawet poustawiano zwykłe kuchenne, koślawe stoły. Handel kwitnie. Jest rzeczą zdumiewającą, jak mało obchodzi Francuzów ta wątpliwa ozdoba bądź co bądź reprezentacyjnej dzielnicy. Nikt nie dba, że kioski są bylejak sklecone, że przepuknie zatrzymują przechodniów, jak na odpuszcie. Zresztą ten jarmark przedświąteczny w samym sercu Paryża ma swój wdzięk i jeszcze więcej dodaje ciepła błyszczącym neonom bulwarów. Wszelka tandeta cieszy się wielkim popytem: zarówno ozdoby choinkowe jak i patentowane spinki za franka, wieczne pióra, korkociągi i mechaniczne igły do nawlekania nici.

Roxy.

Zjazd rady naczelnej Związku Narodowego Polskiego

Zwycięstwo programu nowego cenzora Świetlika

Chicago, 27 listopada.

Posunęliśmy się tu w kierunku uspokojenia wzbudzonych walkami partyjnymi namiętności na tle „starokrajowym” o poważny krok naprzód. Odbyły w dniach 19, 20 i 21 listopada zjazd rady nadzorczej Związku Narodowego Polskiego w Cambridge Springs miał dzięki wielkiemu taktowi nowego cenzora p. Świetlika przebieg niezwykle spokojny. Nowy cenzor udowodnił zgodnie z zapowiedzią, że rzeczywiście jednakowo traktuje na terenie organizacji zarówno zwolenników obozu narodowego w Polsce, jak „sanatorów”, i jeszcze silniej podkreślił swoje dążenia do zgodnej współpracy zarówno w Związku, jak i w stosunku z innymi organizacjami w interesie całego wychodźstwa i starej Macierzy. Uznają to także lutejsze pisma kierunku „sanacyjnego” i niema w nich już nawet śladu dawniejszej agresywności.

Zjazd rady nadzorczej, która jest najwyższą instancją po sejmie w tej organizacji, jednogłośnie zatwierdził kierunek, podjęty programem nowego cenzora. Jednogłośnie też potępił wyskok jednej z gmin chicagoskich, która usiłowała na nowo rozniecić walkę na tle przedsejmowych orientacji. Zjazd rady nadzorczej po rozpatrzeniu tej sprawy wyraził cenzorowi Świetlikowi jednogłośnie votum ufności. Jednogłośnie też zatwierdził zmiany, jakie cenzor na mocy przysługującego mu prawa zaprowadził w składzie redakcji pism związkowych, usuwając przede wszystkim ze stanowiska naczelnego redaktora p. Zaklikiewicza, który jest bardzo partyjnie zaangażowanym „sanatorem”.

W czasie dyskusji, w której pośrednio przeciwko sobie stali z jednej strony cenzor Świetlik z olbrzymią przewagą swoich zwolenników w liczbie 29 a z drugiej prezes zarządu p. Romaszkiwicz z 11 „sanatorami”, ten ostatni, pokonany taktem, wymową i sercem przeciwnika, w pewnym momencie podał mu rękę i uroczyście przyrzekł lojalną i solidarną współpracę.

Po zlikwidowaniu w ten sposób ostatniego zgrzytu i stłumieniu ostatniego echa tych walk, które wstrząsały nie tylko Związkiem Narodowym, ale całym wychodźstwem przez ostatnie trzy lata, dalsze obrady dla dobra i rozwoju Z. N. P. potoczyły się już bardzo gładko i wszystkie ważniejsze uchwały zapadały jednogłośnie bez jakiegokolwiek protestu.

I tak jednogłośnie i bez otwierania dyskusji przyjęto polecenie komisji, aby nad projektami korporacyjnymi byłego cenzora Sypniewskiego, przekazanymi do rozpatrzenia radzie nadzorczej przez sejm, przejść do porządku dziennego. Pokazało się bowiem, że wszystkie te projekty objęte reformy dadzą się uskutecznić w ramach dzisiejszego ustroju Z. N. P. bez ryzykownego dzielenia go na korporacje.

Uchwalono dalsze prowadzenie średniej szkoły związkowej w Cambridge Springs i pobudowanie w miejsc-

spalonego gmachu kilku nowych, polecając zaciągnięcie w tym celu pożyczki 750 tysięcy dolarów z funduszu asekuracyjnego. Uchwalono dalej pobudowanie nowego domu Z. N. P. kosztem około miliona dolarów w Chicago, oraz sprzedaż obecnego i pobudowanie nowego domu emigracyjnego w Nowym Jorku.

Ustanowiono „fundusz zapomogowy”, aby przyjąć z pomocą wielotysięcznym rzeszom członków, nie mogących obecnie z powodu bezrobocia opłacać miesięcznych podatków, obracając na ten cel 3 centy składane co miesiąc przez każdego członka na „fundusz sportowy”. Zyska się w ten sposób około 6 tysięcy dolarów miesięcznie na ten cel. Sumę 5 tysięcy dolarów uchwalono przez sejm w Scranton na Olimpiadę, polecono w całości przekazać komitetowi polskiemu w Los Angeles.

Uchwalono wreszcie, zgodnie z decyzją sejmu w Scranton, by pawilon wychodźstwa na wystawie w Poznaniu przekazać państwu polskiemu, ale z wypłatą sumy 10 tysięcy dolarów na urządzenie w niem muzeum wychodźstwa wstrzymać się aż do czasu scentralizowania się naszego całego wychodźstwa i uregulowania jako całości jego stosunku w Radzie Polaków z Zagranicą, która w opinii ogólnie tu panującej winna bezpośrednio mieć także kontrolę i opiekę nad tem muzeum, a nie jakaś zupełnie nowa i w tym celu specjalnie do życia powołana organizacja.

W ten sposób położony został równocześnie fundament pod centralną organizację całego wychodźstwa, by wspólnymi siłami otoczyć opieką należytą działalność młodzież dorastającą i unormować nasz stosunek z Macierzą.

Obecnie czekamy na hasło zjazdu ogólnego prezesów wszystkich organizacji, który się ma odbyć równocześnie ze zjazdem dziennikarzy, dla omówienia podstawowych punktów współpracy całego wychodźstwa.

Vester.

Pogrzeb ś. p. Al. Kraushara

Warszawa, 14. 12. (PAT.) Dziś o godz. 11-tej odbył się pogrzeb ś. p. prof. Aleksandra Kraushara, historyka i weterana z r. 1863.

Po mszy żałobnej w kościele Św. Krzyża, nastąpiło wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. Za trumną prócz rodziny zmarłego kroczyli przedstawiciele min. oświaty, weterani z 1863 r., przedstawiciele Tow. historycznego i Tow. naukowego warszawskiego, profesorowie wyższych uczelni oraz młodzież akademicka. Kondukt pogrzebowy otwierał pluton piechoty z orkiestrą.

Nad trumną zmarłego wygłosił przemówienie im. min. oświaty naczelnik Buszkowski. Poza tem zegnali zmarłego przedstawiciele Tow. naukowego warszawskiego, Tow. miłośników historii, Tow. historycznego oraz świata naukowego, literackiego i dziennikarskiego.

Odznaczenie ks. biskupa Kubiny

Kraków, 14. 12. (PAT.) W seminarjum duchownym częstochowskim w Krakowie odbyła się wczoraj uroczystość nadania doktoratu honorowego teologii ks. biskupowi dr. Kubinie za zasługi na polu akcji katolickiej i społecznej.

Dzięki uślisnym zabiegom ks. bisk. Kubiny zostały przeniesione do Krakowa seminarja duchowne śląskie i częstochowskie, aby umożliwić słuchaczom teologii studjowanie na Wszechnicy Jagiellońskiej. W uznaniu tych zasług Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego i Rada wydz. teologicznego postanowiły nadać ks. biskupowi Kubinie w związku z jego 25-letnim kapłaństwem doktorat teologii „honoris causa”.

Zamach terrorystyczny w Indjach

New Delhi, 14. 12. (PAT.) Charles Stevens, wyższy urzędnik okręgu Tippera w Bengalu, został zastrzelony dziś rano przez dwie kobiety bengalskie. Sprawczyni zamachu zostały aresztowane. Motyw zamachu miał, jak przypuszczają, podłoże polityczne.

Jest to pierwszy wypadek czynnego udziału kobiet w terrorystycznym zamachu morderczym w Indjach.

Strajk autobusów i taksówek w Rydze

Ryga, 14. 12. (PAT.) Dziś rano rozpoczął się w Rydze i na prowincji powszechny strajk autobusów i taksówek. Strajk ten jest protestem przeciwko ogłoszonemu niedawno rozporządzeniu o używaniu mieszanek spirytusu i benzyny dla celów pędnych. Zdaniem właścicieli samochodów i szoferów, pociągnie to za sobą znaczne podwyższenie kosztów eksploatacji samochodu. Do strajku wystąpiło zgóra 18.000 osób.

Autobusy miejskie w Rydze, które dziś rano wyjechały do miasta, obrzucone były przez strajkujących kamieniami.

Krwawy napad bandytów

Nasz korespondent gnieźnieński (br) donosi:

W nocy na niedzielę trzech bandytów napadło na mieszkanie rolnika p. Edwarda Sprengela w Chrzanowie w powiecie żnińskim. Uzbrojeni w broń palną, bandyci strzelili do p. Sprengela pięć razy z rewolweru. Jedną kulę zraniła p. Sprengela w brzuch.

Ciężko rannego gospodarza przewieziono do szpitala. Bandyci zbiegli niepoznani.

Obóz Wielkiej Polski

Kurs Kandydatów

na członków O. W. P. w środę, dnia 16 b. m. o godz. 20 na sali Stronictwa Narod., Św. Marcin 65.

Referat wygłosi: Poseł na Sejm kol. Ryszard Piestrzyński. Grodz. i Pow. Wydz. O. W. P. Poznań

WŁADYSŁAW DRZEWBET

MOST

POWIEŚĆ INŻYNIERSKA

(Ciąg dalszy.)

64)

Na inne zarzuty nie odpowiem — mówił ironicznie Karol, — bo ich nie znam, a tych pięć polegają na doniesieniach oszczerczych.

Dyrektor poczerwieniał z gniewu, wywołanego spokojnym a ironicznym zachowaniem się Karola i przemawianiem w takim tonie, jakby to wszystko do kogoś innego się odnosiło. Z hamowaną tedy złością odezwał się:

— Dziękuję! Dalsze zarządzenia będą wydane. A teraz proszę zawołać pana Puttygga celem przesłuchania go.

Karol wstał podszedł do aparatu telefonicznego miejscowego, zadzwonił i zgłaszającemu się pisarzowi Aleksandra zakomunikował: — Z polecenia pana dyrektora zawiadomi pan pana inżyniera Aleksandra Puttygga, by się niezwłocznie zjawił w kancelarii kierownika.

Odłożył słuchawkę, skłonił się poważnie i wyszedł na budowę.

W poniedziałek o rannej godzinie zjechał przed koszarę auto służbowe,

a z niego wysiadł mężczyzna lat mniej więcej trzydziestu, niski, dość szczupły, o wiele Niemiej powierzchowności. W brykach jego oczach, jakby wypranych, tały się złość, chytryść i zazdrość. — Twarz nieforemna, kanciasta, znamionowała zawziętość. Wszedł twardo do kancelarii bez pukania. Karol siedział nad aktami i rachunkami. Wodnik, w kącie leżący, podniósł się groźnie, zjeżył sierść na karku i warcząc złowrogo, gotował się do ataku.

Karol wstał, krzyknął na psa: — leż! — i podszedł ku nieznanemu, przedstawiając się.

Nieznanomy rzekł: — Nazwisko moje Wawrzyniec Krost, inżynier dyplomowany! To pismo wyjaśni, w jakim celu tu przybywam.

Karol podał Krostowi krzesło. Rozzerwał kopertę urzędową i czytał:

„Do pana inżyniera Karola Chruśnickiego. Z dniem dzisiejszym odda pan protokolarnie kierownictwo budowy w ręce p. inżyniera Wawrzynca Krosta, oddawcy niniejszego pisma, i zawiadomi pan urząd o dokonanej czynności.

Aż do odwołania pełnić pan będzie funkcje pomocnicze stosownie do dyspozycji inżyniera Krosta”.

Karola, czytającego pismo urzędowe, obserwował bacznie Krost i szkicował w myśli: To jakaś dobrodusza małpa — myślał, — już ja cię z tej dobrodusz-

ności wykuruję! Za trzy dni bez czapki stąd wyrwiesz! Poco mi go oni tu zostawili? Na diabła mi potrzebny! Lecz ja ci nasypię papryki tam, gdzie trzeba!

Ani jeden muszkuł w twarzy Karola nie drgnął.

— Jakieś stupidie nie wrażliwe! — myślał Krost.

Karol wstał i obojętnym głosem rzekł:

— Mogę powinszować panu, jeżeli panu na tem stanowisko zależało, przyjmuję polecenie do wiadomości i staję do usług.

— Jeszcze mi pan podpisze ten rewersik — mówił Krost, — o tak! — A od tej chwili ja obejmuję kierownictwo i zarządzam, co następuje. Protokolarne przejęcie agend i całego aparatu odbędzie się za kilka dni dopiero, gdyż muszę się zorientować w sytuacji i zapoznać ze szczegółami. Narazie weźmie pan blankiet karty służbowej i ołówek, i spisze pan moje dyspozycje. Tak!

A więc pierwsze: Wspólnie prowadzenie kuchni z tą chwilą ustaje. Każdy będzie się wiktował na własną rękę. Pobierania wiktów od przedsiębiorcy zabraniam.

Następnie: Mieszkanie opróżni pan jeszcze dzisiaj, przenosząc się poza koszarę. W baraku, u przedsiębiorcy, mieszkać panu nie wolno. Mogłoby się nie tłumaczyć, dlaczego potrzebny

cały dom, mimo to wyjaśnię, a mianowicie: Dwa pokoje z kuchnią zajmę sam. W kancelarii ulokuję siłę biurową, która za kilka dni nadjedzie, obecną zaś jadalnię zamienię na pracownię doświadczalną. Dla pana tu miejsca, niestety, niema.

Następnie, gdyby pan chciał w niedzielę lub święto wyjechać poza obręb miejscowości, wniesie pan prośbę na piśmie, na trzy dni naprzód! To samo odnosi się do wypadku, gdyby pan chciał korzystać z rządowego auta, oczywiście jedynie w sprawach urzędowych.

Następny punkt: Ponieważ obecnie roboty prowadzone są bez przerwy, przeto powierzam panu dozór nad nimi w czasie od godziny ósmnastej do szóstej. Ja prowadzić będę od szóstej do ósmnastej. Każdy po dwanaście godzin na zmianę. Lubie być sprawiedliwym. Ponadto prowadzić pan będzie w dalszym ciągu dziennik budowy i załatwiać akta, które panu przydzielę.

Następny punkt: Codziennie zgłosi się pan u mnie, w kancelarii, po dyspozycje o godzinie dwunastej punktualnie — proszę ten wyraz podkreślić. Nie odnosi się to do niedziel i świąt. Lubie być sprawiedliwym i władzy, przyznanej mi, nie nadużywać.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Wtorek, 15 grudnia 1931.

Słońce: wschód 7,57; — zachód 15,38; —
długość dnia 7 godz. 41 min.
Księżyc: wschód 11,56; — zachód 22,26; —
przed 1 kw.
Kal. rzk.: Euzebjusz; jutro Adelajda.
Kal. słow.: Wolimir; jutro Zdzisław.

Zebrania

- Dziś o 11 Tow. Restauratorów (w sprawie podwyżki cen piwa) u p. Pioska, ul. 27 Grudnia 10;
o 15 Tow. Ziemianek Wlkp. (sekcja ekonomiczna) w Izbie Roln. ul. Mickiewicza 33;
o 18 Okręgowy Zw Emerytów Państw. Wdów i Sierot u p. Jarockiej, ulica Masztalarska 8a;
o 19 Koło Tow. Rekodzielników u p. Gaworskiego N. Rynek 4;
o 19.30 T. S. „Unja” oddział pływacki u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;
o 20 Tow. Przemysł „Jedność” u p. Ograbowicza w „Ulu”, ul. Ślusarska 6;
o 20 Tow. Uczestn. Powstania „Jezyce” u p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego 18;
o 20 Wolny Cech Szewski w Domu Rzemieślniczym;
- Jutro o 19 Tow. Św. Władysława (Sw. Łazarz) u p. Chmielowskiego, ulica Marszałka Focha 85;
o 19 Tow. Kobiet „Wzajemna Pomoc” w Domu Król. Jadwigi;
o 19.30 Zw. Pracowników Umysłowych Ziem. Zach. u p. Jarockiej, ulica Masztalarska 8a;
o 20 Koło Seniorów w lokalu wł. al. Marcinkowskiego 26;

Lekarska Poradnia Przedślubna Polskiego Tow. Eugenicznego, św. Marcin nr 59, I p. udziela porad bezpłatnie. — Kobiety: w poniedziałki od godz. 17—18; mężczyźni: we wtorki od godz. 17—18

Pogrzeby

Dziś: Sp. Michała Plotkowiaka o godz. 15 ul. Dąbrowskiego 98. — Sp. Katarzyny z Gościńskich Stachowiakowej o godz. 15 ul. Górczyńska 52. — Sp. Marii Magdaleny z Rejków Stońskiej o godz. 15 al. Marcinkowskiego nr. 1.

Teatr Polski

DZIŚ — „Ich synowa”.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Wierny mąż”.

Teatr operetkowy „Uśmiech”

DZIŚ — „Cnotliwa Zuzanna”. Premjera.

Teatr Objazdowy

W Brackiego — „Kajzer” Macieja Wierzbickiego

DZIŚ — Ostrów.

Skutki zbytnej

popędliwości

Przy ul. Marszałka Focha 184 došlo do scysji między małżonkami W. Podczas zajścia mąż porwał talerz i rzucił nim w żonę z taką siłą, że zranił ją niebezpiecznie nad okiem.

Poraniona kobieta opatrzyło Pogotowie Lekarskie (tel. 55-55), poczem przewiozło ją do lecznicy miejskiej, gdzie musiano dokonać operacji wyjęcia skorup talerza, które utkwiły pod skórą. (k)

Wieczór kompozytorów poznańskich

X. koncert symfoniczny

Nie wiem, czy te tłumy ludzi, któremi przepelniona była sala na ostatnim Koncercie Symfonicznym, zdawały sobie sprawę z ważności momentu i czy ich gęste oklaski były rzeczywiste wyrazem doceniania wypadku, niezależnie od osobistego stosunku słuchacza do danego autora, jak również i niezależnie od tego, jaką będzie odporność granych dzieł wobec próby czasu. Narazie ważnym jest fakt, że w Poznaniu istnieje i działa pokaźna grupa młodych kompozytorów, o których ogół mało wiedział, a których prace, pokazane częściowo na ostatnim koncercie, wpływają od razu decydująco na stanowisko Poznania i jego znaczenie w dziedzinie środowisk muzycznych Polski, wysuwając miasto nasze bezapelacyjnie na pierwsze miejsce — po Warszawie — wśród pozostałych miast.

Ważnym jest również to, że — po Warszawie, — Poznań skupia największą ilość młodych, o najwyższych aspiracjach i gorącym zapale talentów, nie licząc zastużonych kompozy-

Straszna katastrofa parowca „Tatech”

300 pasażerów chińskich utonęło w nurtach rzeki Yang-Tse lub żywcem spaliło się pod pokładem

Szanghaj 14. 12. (PAT.) W pobliżu Szanghaju na rzece Yang-Tse wydarzyła się katastrofa parowca „Tatech”. W katastrofie zginęło kilkuset pasażerów. Pozostali przy życiu świadkowie katastrofy opowiadają o strasznej śmierci 300 pasażerów chińskich. Jedni z nich utonęli a inni po strasliwym wybuchu kółowni ulegli zwęgleniu. Po

wybuchu pożar ogarnął niemal cały statek, na którym rozgrywały się okropne sceny. Wielu rannych skakało do lodowatej wody, gdzie niezwłocznie tonęli, inni zaś zaskoczeni przez pożar, żywcem zostali spaleni pod pokładem. Na pokładzie parowca „Tatech” znajdowało się 600 pasażerów.

Proces o zamach stanu w Austrii

Doniesienie karne uczyniono przeciwko 4 tys. członków Heimwehry a dochodzenia sądowe wdrożono w sprawie 280 osób

Grac, 14. 12. (PAT.) Przed tutejszym sądem przysięgłych rozpoczął się dziś proces przeciwko 8 członkom Heimwehry, którzy 13 września rb. usiłowali dokonać zamachu stanu w Austrii. Na ławie oskarżonych zasiadli: dr. W. Pfrimer, adwokat z Judenburga, posejmowy Kammerhofer, b. płk. Flechner, b. płk. Hofer, b. kpt. Harter, urzędnik prywatny Harant, radca Seitner i b. płk. Riedlechner. Po załatwieniu formalności, odczytano akt oskarżenia,

obszernie przedstawiający wypadki z dnia 13 września. Akt oskarżenia podaje, że przeciwko 4.000 członków Heimwehry uczynione zostało doniesienie karne z powodu udziału ich w zamachu a przeciwko 280 osobom wdrożone zostały dochodzenia sądowe.

Dr. Pfrimer przyznał się w śledztwie do zarzucanych mu czynów, zaprzeczył jednak, jakoby popełnił zdradę stanu.

Rewizja na zamku Rotenberg w Badeni

Policja zabrała m. in. prywatne listy Hindenburga i Hitlera do właściciela zamku

Berlin, 14. 12. (PAT.) Na zamku Rotenberg w Badeni podczas wielkiego zebrania, odbywającego się u właściciela zamku Reichenaua, policja dokonała wczoraj szczegółowej rewizji. Policja obsadziła cały zamek, przetrząsnęła wszystkie jego pomieszczenia i dokonała rewizji osobistej u wszystkich gości. Podczas rewizji skonfiskowano obfite materiały obciążający. Policja zabrała obszerną korespondencję polityczną. Według informacji „Lokal Anz.”, wśród skonfiskowanych dokumentów znajdują się również prywatne listy prezydenta Hindenburga i Hitlera do Reichenaua. W zebraniu tem. złoży-

nem z około 40 osób, uczestniczyło szereg osobistości, biorących czynny udział w życiu politycznym.

Reichenau uchodzi za sympatyka partii narodowo-socjalistycznej. Przed wojną pełnił on kilkakrotnie urząd посла niemieckiego w krajach Ameryki południowej oraz w Szwecji i Rzymie. Z niemieckiej służby dyplomatycznej wycofał się ostatecznie w r. 1923.

Po rewizji policja przeszukała Reichenaua i jego żonę. Powody, dla których przeprowadzono tę rewizję, są dotychczas trzymane w ścisłej tajemnicy.

Zabójstwo i samobójstwo

przy ulicy Matejki

Ofiary krwawego dramatu przewieszono do szpitala w stanie ciężkim

Wczoraj w godzinach południowych w pewnym mieszkaniu przy ul. Matejki 37 rozegrał się krwawy dramat.

W wspomnianym domu mieszkała u swej znajomej 22-letnia Marja Kogutkiewiczówna z Bydgoszczy. W dniu wczorajszym przyjechał do niej 29-letni żonaty ślusarz Jan Modrakowski z Bydgoszczy (ul. Krasiczkich nr. 6), którego łączyła z Kogutkiewiczówną bliższa znajomość. Rozmowa odbywała się w kuchni znajomej, u której zamieszkała Kogutkiewiczówna. Prawdopodobnie po sprzeczce

Modrakowski dobył rewolwer i strzelił kilkakrotnie, raniąc Kogutkiewiczównę w skroń i szyję. Po dokonaniu tego czynu Modrakowski wybiegł z mieszkania i na schodach strzelił do siebie w zamiarze samobójczym, raniąc się ciężko w szyję.

Przywołane pogotowie ratunkowe opatrzyło obie ofiary niewyjaśnionego narazie dramatu, poczem przewiozło je do lecznicy miejskiej w stanie bardzo ciężkim. Szczególnie ciężki jest stan Modrakowskiego, który utracił przytomność. (k)

KRONIKA MIEJSCOWA

— O wykładzie „Polska i morze z Polska zachodnią”, który wygłosi dziś, we wtorek, o godz. 20 wiecz. w sali 18 Coll. minus p. dr. Winid. przypominamy wszystkim interesującym się zagadnieniami dostępu Polski do morza. Wstęp bezpłatny.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

„Ich synowa” nadal święci triumfy artystyczne i kasowe, codziennie bowiem przy wyprzedanej sali publiczność szczerze zaśmiewa się z kapitalnych dowcipów i sytuacji, jakie skreślił ulubieniec publiczności naszej, twórca wielu niezapomnianych komedji — Adam Grzymała - Siedlecki. Wykonanie tej niezapomnianej komedji, reżyserowanej przez dyr. Szczurkiewicza, jest koncertowe. Pozostałe bilety sprzedaje kasa.

— Aureliu... nie rób tego! — wola zrozpaczonego męża do swej żony w przeźabawnej komedji Tadeusza Łopalewskiego, którą przygotowuje na sobotnią premjerę Teatr Polski. Komedja ta, to świetna satyra na dzisiejsze panie, zbyt opanowane manją „społecznictwa” przy jednoczesnym zupełnym zaniedbaniu domowego „ogniska”.

V Przedstawienie szkolne dla uczącej się młodzieży daje Teatr Polski we środę, 16 grudnia, o godzinie 3 po południu po cenach: 1 złoty, 50 groszy i 30 groszy. Odegrane zostaną „Śluby panieńskie” Al. hr. Fredry.

Z Teatru Nowego

Przebiegła teściowa i wesoly teści-hulaka, przekomiczny detektyw i zahukany mąż zaprezentują się w dniu dzisiejszym po raz ostatni w przepysznym, tryskającej humorem farsie „Wierny mąż”. Świetny humor postaci i sytuacji nastęrcza widzowi sposobność do wesołego spędzenia wieczoru.

Premjera w Teatrze Nowym

„Dziewczę z Chin”, fascynująca sztuka, nigdzie jeszcze w Polsce nie grana, której premjera odbędzie się w środę, należy do najbardziej przebojowych atrakcyj repertuaru zagranicznego a na scenie Teatru Nowego otrzymuje niezwykle staranną oprawę dekoracyjną i wyborną obsadę z pp. Cieszkowską i Roslanem w rolach głównych. Akcja tej świetnej sztuki rozgrywa się na egzotycznym tle tajemniczego świata Azji, w oryginalnym środowisku chińskim.

Premjera „Cnotliwej Zuzanny”

Dziś po raz pierwszy w teatrze „Uśmiech” wesola operetka J. Gilberta „Cnotliwa Zuzanna”, która lekkością treści i humorem przewyższa wszystkie najbardziej znane operetki. W roli tytułowej wystąpi przemiła Jadwiga Fontanówna, gwiazda operetki polskiej. Partnerami niezrównanej Fontanki będą najlepsze siły zespołu. „Clou” premjery będzie akt II, rozgrywający się w słynnym paryskim „Moulin Rouge”, prof. Jarocki bowiem projektował dekoracje i kostjomy, któremi zachwyci publiczność. Wielka rewja śpiewno-choreograficzna w wykonaniu primabalerin pp. Iga Dix i H. Kwaśniewskiej oraz całego corps de ballet. Szlagierem premjery będzie piosenka „Najśłodszą z niewiast”, odśpiewana przez uroczą Fontanównę.

torów i muzyków starszego pokolenia. Fakt ten, łącznie z istnieniem miejskiej orkiestry symfonicznej i stałymi koncertami nadaje kulturze miasta specyficznych i niezmiernie cennych znamion, których pielęgnowanie i rozwijanie staje się odąd jednym z głównych obowiązków naszego miasta — obowiązków, mogących mu przysporzyć nowych splendorów i chwaly. O tem miasto i jego obywatele powinni pamiętać. Powinno się pamiętać także o tem, że nie będąc powołanymi do sądenia przyszłości, nie możemy zajmować negatywnego stanowiska wobec tego, co nadchodzi, co się domaga prawa istnienia na równi z nami, co jest jednym słowem objawem twórczego napięcia i woli wśród młodych. Przeciwnie — do wszystkich tych objawów należy się odnieść z ciepłą życzliwością i zainteresowaniem, albowiem w takiej tylko atmosferze może dojrzeć i rozwinąć się należycie talent i pociągnąć za sobą innych.

Zaden z tych kompozytorów, których dzieła słyszeliśmy na niedzielnym koncercie, nie dąży do zdobycia sobie uznania i stanowiska przez zaprzeczenie przeszłości i odwracanie się do niej plecami (jak to było kiedyś modne u „schyłkowców” — fin de

sięclistów — różnego rodzaju). Negują oni tylko muzykę małowartościową — niezależnie od tego, z której epoki pochodzi. Ze się przytem może dostać niejednej ze starych, tradycyja żyjących firm, to dowodzi tylko, że mają oni ostrzejszy zmysł krytyczny, niż ci, którzy wierzą na słowo owej, tak często pustej tradycyji i jej fałszywym bożkom. A że cenią sobie wysokie wzory przeszłości, dowodzą ich prace, oparte na solidnych fundamentach formalnych, które się przecież z powietrza nie wzięły, lecz które zakładali tacy rewolucjoniści (każdy w swoim czasie) jak Bach, Beethoven, Strawiński (ten ostatni, aczkolwiek żyje, zalicza się już dzisiaj do klasyków współczesności). Nie wzywam tych imion nadaremno — bo, aczkolwiek jest to już dziś banalnem, nie mniej jednak odpowiada istotnemu stanowi rzeczy i musi być powtarzane, młodzi bowiem dziś bardziej niż kiedykolwiek czerpią z tych źródeł, będąc zwolennikami najbardziej rygorystycznej dyscypliny w pracy. Niedarmo przecież w dzisiejszej kulturze muzycznej przewodzi Francja i jej pedantyczni a trzeźwi i po staroświecku rygorystyczni nauczyciele. Nadia Boulanger, Paul Dukaa, d'Indy, Koehlin i inni uczą kontrapunktu

na najsurowszych wzorach palestrinowskich, pilując swoich uczni (a są nimi już kompozytorzy z nazwiskami) niczem nieboszchorzyk Buxtehude pilował Bacha. A nasi młodzi kompozytorowie przechodzili prawie wszyscy paryską szkołę — jeśli nie bezpośrednio, to pośrednio. W ocenie ich — aby być zupełnie sprawiedliwymi — musimy zatem to wszystko uwzględnić i wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Nie jest słusznem odwracanie się od dzisiejszej muzyki tylko dlatego, że ona brzmi inaczej, niż to, do czego nas przyzwyczail Beethoven, bo i on, zanim nas przyzwyczail do siebie, był tak samo zwalczany, niezrozumiany i dziwniekiem przewany.

Nie chcę przez to powiedzieć, że wszystko, co współczesne, to dobre. Zależy mi tylko na osłabieniu przeciwnego założenia: że wszystko, co współczesne, to złe. (Bo to zdanie przeważa.) Osteteczny sąd pozostawmy czasowi, zachowując wobec każdego nowego (istotnie, czy pozornie nowego) słowa i zjawiska stosunek pełen ciepłej życzliwości i przyjaznego oczekiwania. To się w każdym razie więcej opłaci, niż opozycjonizm dla zasady.

St. Wiechowicz.
(Dokonczenie nastąpi.)

Recital taneczny

P. Marcela Hildebrandt w kinie „Słońce”

Młoda uczennica prof. Walentyny Wiechowiczowej, p. Marcela Hildebrandt powtórzyła wczoraj w południe w kinie „Słońce” program taneczny, który wykonywała niedawno przed gronem zaproszonych osób w gmachu Wychowania Fizycznego, a który przyniósł jej temi dniami w Berlinie poważny sukces. Ścisłej trzebaby powiedzieć: program muzyczno-taneczny, jak o tem już wspominałem przy tamtej pierwszej, prywatnej niejako produkcji. Taniec młodej artystki jest szeregiem ruchów i pów, wypływających z muzyki i całym organicznie z nią się wiąże. Niema on nic wspólnego ze zwykłym tańcem „w takt muzyki”. Jest od tego równie daleki, jak od pantomimy i od t. zw. poematów tanecznych, które najczęściej nie są niczem innym, jak szeregiem mniej lub więcej uwodzicielskich a zwłaszcza nagich podrygów. Młoda artystka tłumaczy na ruch treść rytmiczną danego utworu (kolejne wchodzenie tematów i ich sploty), to znów kształtuje plastycznie frazę, to kolejnym następstwem pów i gestów wyraża nastroje kompozycji. Jest to jakby przekład muzyki (będącej ruchem w czasie) na ruch w przestrzeni.

P. Hildebrandtówna stara się być jakby ożywionym posągiem i osiąga ten cel artystyczny w bardzo już wysokim stopniu. Zwłaszcza ruchy rąk i górnej części ciała są nader wymowne i płynnie przechodzą jeden w drugi. Jest to nader estetyczne, pełne wdzięku a przesycone wyrazem. Przejmuje on każdego, kto czuje istotę muzyki i istotę plastyki jako sztuki przestrzennej. Skalę wyrazu ma nader szeroką: od monumentalnej prostoty Bacha do groteski Rachmaninowa. Taniec ten sprawia wrażenie sztuki poważnej, nic w nim niema minoterji, ani baletowego uśmiešku. Kostjumy również jak najprostsze, skomponowane ze smakiem a bez taniego efekciarstwa.

Publiczność, która może oczekiwać normalnych skoków i girlsowskiego wdziękowania się w próżni, bardzo szybko znalazła się pod urokiem tego zupełnie odmiennego rodzaju. Z każdym numerem wzywano się lepiej w istotę takiego tańca i klaskano coraz żywiej. P. Hildebrandtówna odniosła sukces w najlepszym guście. Warto powtórzyć ten bogaty i piękny program. Muzykalna publiczność napełniła chyba w nim się rozsmakuje.

Przy fortepianie zasiadł p. Roman Maciejewski, młody muzyk poznański, który uzupełnia teraz w Warszawie swoje studia pianistyczne, przeprowadzone w naszym Konserwatorium Państwowym. Gra biele, z mocnym poczuciem rytmu i bystro orientuje się w swojej roli. W. N.

Zebranie Stronnictwa Narodowego

Koło Śródmieście

Plenarne zebranie naszego koła odbędzie się we wtorek, 15 bm. Referat na temat „Blaski i nędze obecnej Polski” wygłosi

advokat p. dr. Szeib

Zebranie to odbędzie się o godz. 20 w sali Stronnictwa Narodowego św. Marcina 65. Zarząd.



Krajobraz polski w twórczości naszych artystów. — Stanisław Wróblewski: „Śnieg na Malcie pod Poznaniem (olej).”

Fot. „Rubens”

Koło na Wildzie

Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm., o godz. 7.30 w lokalu p. Zawadki, Górna Wilda 75.

Na porządku obrad m. in. referat ze Zjazdu wojewódzkiego Stronnictwa Narodowego.

Wszystkich członków zwłaszcza pp. obwodowych, prosi o przybycie Zarząd.

Koło Poznań-Lazarz

Zebranie miesięczne odbędzie się jutro, w środę, 16 b. m., o godz. 8-mej wiecz. w sali p. Przybylskiego przy Rynku Św.-Lazarzskim 18.

Na porządku obrad referat polityczny.

O liczne i punktualne przybycie członków, zwłaszcza p. p. obwodowych, prosi Zarząd.

Koło Jezyce

Plenarne zebranie naszego koła odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 20 w lokalu p. Tomikowskiego, ul. Szamarszewskiego 18.

Na porządku obrad: Referat polityczny p. red. Bohdana Danielewskiego oraz inne ważne sprawy.

O liczny udział członków i sympatyków prosi Zarząd.

Z WIELKOPOLSKI

— * **Kłecko.** (Jubileusz.) W dniu 26 b. m. obchodzi tutejsze Towarzystwo Powstańców i Wojaków 10-lecie swego istnienia oraz 13-tą rocznicę oswobodzenia Kłecka. Z okazji tej odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo w kościele farnym, po nabożeństwie zaś wyruszy pochód na cmentarz celem złożenia wieńca. Po południu o godz. 12.30 odbędzie się uroczyste zebranie, wieczorem odegrana zostanie przez tutejsze Koło Miłośników Sceny sztuka w 4 aktach na ile najazdu bolszewickiego p. t. „Jaśko bohater”.

— (Huragan.) Niezwykle silny wichur, jaki nawiedził w sobotę 5 bm. nasze miasto, uniósł prowizoryczny dach z nowowytbudowanej wieży tutejszego kościoła katolickiego i rzucił go na szczyt kościoła, wyrządzając znaczne szkody. Ogólną stratę ocenia się na 300 zł.

— (Poświęcenie krzyża.) We wtorek dokonał miejscowy ks. kanonik Koncewicz poświęcenia krzyża przy ul. Dworcowej, którego fundatorem jest p. Michał Dalbor, właściciel młyna. (wo)

TEATRY SWIETLNE

Kino „Colosseum” wyświetla film pt. „Romans kadeta” Rywalizacja pomiędzy armją morską i lądową głęboko wszczepia się w serca ludzi i trwa od ławy szkolnej do późnej starości. Dziadkowie sprzecząją się ze sobą, do jakiej broni pchnąć wnuków; admirał głosuje za marynarką a generał ob staje przy armji lądowej. W rezultacie następuje podział wnuków i dwaj bracia wciągnięci zostają do rywalizacji. Pomiędzy kadetami lądowymi i morskimi toczy się ona przeważnie na gruncie sportu. Starszy brat jest mistrzem swej drużyny a młodszy marzy, aby go pokonać. Udaje mu się to wreszcie dzięki wytrwałości i niezmordowanej energii. Momenty sportowe wnoszą do akcji duże ożywienie; intryga miłosna przewija się w niej lekko. Bardzo dobrze wychodzą efekty akustyczne i ilustracja muzyczna. (ver.)

Kino „Casino” wyświetla film pod tyt. „Szansoniski”. Jest to historia wiejskiej dziewczyny, która prosto z głuchej wioski w górach wjechała, w dosłownem tego słowa znaczeniu, na scenę wędrownego teatryku, a później, skróconą drogą, dostawa się na scenę kabaretu i zabyła jako świetna gwiazda. Jest w tem może trochę nieprawdopodobieństwa, ale na ekranie takie rzeczy uchodzą. Tem bardziej, że w roli głównej występuje ruchliwa, roztańczona Anny Ondra. Nadprogram — tygodnik Gaumont i groteska rysunkowa. (ver.)

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO

Warszawa, 14. 12. (PAT.) Londyn za zł 1 ft. szt. 31,00; Nowy Jork za 100 zł 11,25; Praga za 100 zł 377,00—379,00; Wiedeń (czeki) za 100 zł 79,46—79,94; Zurych za 100 zł 57,55; Berlin za 100 zł noty większe 47,15—47,55; wpłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47,25—47,45; Gdańsk za 100 zł 57,40—57,51; tel. wpłaty na Warszawę 57,38—57,50.

GIELDA TOWAROWA

Warszawa, 14. 12. (PAT.) Zboże. — Rzepak 35,00—37,00; mąka pszenna luksusowa 48,00—55,00; chleb sitkowy 32,00 do 33,00; razowy 32,00—35,00.

Lwów, 14. 12. (PAT.) Zboże. — Żyto jednolite 26,75—27,00. Jęczmień dworski przemiał. 19,25—19,75.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Notowania dewiz z dnia 14 grudnia 1931

(Obsługa radjotelegraficzna P. A T-icznej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w złotych	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	57,50	47,45	31,—	11,25	—	379,—	57,55	79,84
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	—	47,45	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	173,52	100 Gd. gid.	—	—	82,13	—	—	—	663,50	—	—
Berlin	7	212,34	100 R. M.	—	—	—	14,49	23,75	—	801,75	122,—	168,55
Belgia	2 1/2	123,94	100 belg.	124,30	71,32	58,74	24,71	13,90	354,—	—	71,40	98,60
Bukareszt	8	172,—	100 l.	—	—	2,523	575,—	—	15,20	20,07	3,05	4,253
Budapeszt	8	155,90	100 pengó	—	—	69,57	26,—	15,50	—	—	90,02	—
Holandja	3	358,31	100 gid. hol.	360,85	207,63	170,57	8,52	40,37	1029,—	—	207,40	286,70
Kopenhaga	6	238,88	100 k. d.	—	—	10,18	18,17	19,10	—	—	94,—	131,50
Londyn	6	43,38	1 funt szterl.	30,30	17,76	14,62	—	3,45	87,75	115,82	17,65	24,65
Nowy Jork	13 1/2	8,91,41	1 dolar	8,917	5,1316	4,217	—	—	35,48	33,71	513,—	709,20
Paryż	2 1/2	172,—	100 fr. franc.	35,02	20,14	16,56	87,68	3,62	—	132,15	20,14	27,92
Praga	6 1/2	180,62	100 k. cz.	28,42	15,16	12,49	115,50	—	75,60	—	15,20	21,01
Rzym	7	172,—	100 l.	46,—	—	21,72	67,—	5,14	212,75	173,92	26,35	36,65
Szwajcaria	2	172,—	100 fr. szwajc.	174,—	—	82,18	17,65	13,48	131,75	654,52	—	138,30
Sztokholm	6	238,88	100 k. szw.	—	—	80,83	17,95	19,48	—	—	94,—	135,50
Wiedeń	8	125,43	100 szyling.	—	—	51,05	—	19,30	—	—	—	—

Inżynier-handlowiec

z akad. wykształcenia, branża mech. i elektr., z długoletnią wybitną praktyką przemysłowo-handlową w wielkim przemyśle w Polsce i zagranicą, na kierowniczym stanowisku zmierni posadę w Poznaniu, przyjmie poważną akwizycję ew. na wyjazd. Wzorowe referencje. Łaskawe oferty do Kurjera Poznańskiego zw 12297

ŚPICHLERZ

masywny, na Przeladowni Miejskiej, z dwoma torami i bezpośrednim dostępem do wody, nadający się na magazynowanie wszelkich suchych towarów, sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zw 12335

5 KUPNA

Kupię meskie futro. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdzw 93 881

Konia na biegach dobrze utrzymanego kupię 27. Grudnia 9, m. 3. zdzw 93 620

22 ROZMAITE

Fryzjerka onduluje 60 gr Liebertówna, Fabryczna 35. zdzw 93 675

Obiady smaczne dla inteligencji wydaje 80. Jadalnia. Półwiejska 17. zdzw 85 444

23 OŻENKI

Kto pragnie się ożenić

wyjsć zamaż zechce się zwrócić z całym zaufaniem do firmy „Elite”, kojarzenie małżeństw wytwornie i dyskretnie. W kraju i zagranicą. Gdańsk-Wrzeszcz. Friedensteg 12 p. zdzw 91 463

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Rządca gosp.

kawaler, lat 29, z praktyką w maj. buraczano-hodowlanej poszukuje posady od 1 stycznia 1932 r. Zgłoszenia Kurjer Pozn. dw 1648

100 zł

dam temu, kto da lub wskaże inteligentnej panience stałą posadę. Oferty Kurjer Pozn. zdzw 93 231

Posługi

ewentualnie z praniem. Oferty Kurjer Pozn. zdzw 93 537

Kreślarz

techniczny z dłuższą praktyką poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdzw 93 591

Krawcowa

szycie suknie i płaszcze. dobrze i tanio. Strzelecka 23/24 mieszk. 9. zdzw 93 595

Urzędnik gospodarczy

doświadczony rolnik i hodowca, kawaler. 12 lat praktyki. szuka posady zaraz lub później. Łaska. we zgłoszenia Kurjer Pozn. zdzw 92 039

Przedpłata

na grudzień 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilutr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5,01 kwartalnie zł 15,03, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9,00, w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkościątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potoczniemi 200 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego „dobre” do godz. 11. większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.